

"Guma" wychodzi co niedziela, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabywcy w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Pozostałe w państwie austriackim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
domowemu	28 zł.	6 zł.	2 zł. 50 ct.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji	32 zł.	8 zł.	3 zł.
innych państw, należących do związku pocztowego.	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przesyłkami pieniężnymi na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamatorów nadesyłanych nie zwraca się.

Memoriał krajowej komisji przemysłowej.

(X) W sprawozdaniu z obrad krajowej komisji przemysłowej była wzmianka, iż komisja uchwała wystosować do ministerstwa oświaty memoriał w sprawie wyznaczenia wyższych subwencji na cele szkolnictwa przemysłowego. Wypracowaniem tego memoriału zajął się członek komisji p. Ludwik Wierzbicki, a obecnie komisja przedstawiła ten raport Wydziałowi krajowemu.

Na wstępie wyraża komisja nadzieję, że ministerstwo uzna, iż Galicja, która liczy 6 1/2 miliona ludności i obejmuje niemal czwartą część całego obszaru zastępowanych w Radzie państwa krajów, w zakresie popierania szkolnictwa przemysłowego zasługuje co najmniej na takie same względy ze strony rządu i na takie same ze skarbu państwa poparcie, jak inne kraje koronne.

Komisja stwierdza jednakowoż z ubolewaniem, że i w budżecie państwa na rok 1890 Galicja, jak to dotychczas bywało, uwzględniona jest w bardzo niedostatecznym miarze. Przeznaczono mianowicie na cele szkolnictwa przemysłowego kwotę 1.827.788 złr. Jeżeli zaś potrąci się od tej sumy kwotę 106.390 złr., która reprezentuje datki poszczególnych krajów koronnych, izb handlowych, gmin, tudzież dochody własne poszczególnych zakładów, pozostaje 1.721.398 złr., jako kwota, która z własnych dochodów państwa na rzecz szkół przemysłowych ma być użytkowana. Z tej sumy zaś przeznaczono dla Galicji tylko 82.340 złr., czyli 4.78%.

Mógłby być podniesiony zarzut, iż we Wiedniu, jako w stolicy państwa znajduje się wiele takich zakładów dla nauki przemysłowej, z których mogą korzystać wszystkie kraje koronne.

Skończył jednak uwzględnić i tę okoliczność i z powyżej podanej sumy 1.721.398 złr., potrącając kwoty uchwalone jako datki ze skarbu państwa na wiedeńskie zakłady z potrąceniem datki dla szkół przemysłowych uzupełniających z nauką wieczorną, tudzież obu państwowych szkół przemysłowych, a które wynoszą kwotę 131.410 złr., to pozostałaby w takim razie suma 1.589.988 złr., z którą gdy się porówna wyznaczoną w budżecie państwa na rok bieżący dla Galicji kwotę 82.340 złr., zawsze jeszcze okaże się nadmierne skąpy rezultat w wysokości 5.18% ogólnego prelimitarza.

Wziąwszy pod uwagę poszczególne gałęzie szkolnictwa przemysłowego, okaże się, iż podana ta suma rozdziela się w następujący sposób:

a) Na szkoły dla przemysłu artystycznego prelimitowano na całe państwo 168.400 złr., z czego na Galicję 11.600 złr., czyli 6.88%.

b) Na państwowe szkoły przemysłowe prelimitowano 704.440 złr., z czego na Galicję 36.900 złr., czyli 5.24%.

c) Na szkoły fachowe dla bafciarstwa i koronkarstwa prelimitowano 34.825 złr., z tego na Galicję 200 złr. t. j. 0.57%.

d) Na szkoły fachowe tkackie prelimitowano 163.891 złr. z tego zaś dla Galicji nie przeznaczono nic.

e) Na szkoły fachowe dla wyrobów z drzewa

i kamienia prelimitowano 233.604 złr., z tego dla Galicji wyznaczono 16.000 złr., czyli 6.87%.

f) Na szkoły fachowe dla wyrobów z gliny i ze szkła prelimitowano 82.694 złr., z czego na Galicję 1.000 złr., czyli 1.20%.

g) Na szkoły fachowe dla przemysłu metalowego prelimitowano 122.864 złr., z czego na Galicję 7.450 złr.

h) Na szkoły fachowe i stacje doświadczalne dla rozmaitych zawodów przemysłowych wyznaczono 28.810 złr., dla Galicji zaś nic.

i) Na szkoły rysunków i modelowania wyznaczono 9.800 złr., dla Galicji nic.

k) Na szkoły dla ogólnego kształcenia rękodzielniczych 70.100 złr., dla Galicji nic.

l) Na szkoły przemysłowe uzupełniające z nauką wieczorną prelimitowano 126.910 złr., dla Galicji 6.200 złr., czyli 4.86%.

m) Na muzea przemysłowe itd. prelimitowano 24.250 złr., dla Galicji 2.150 złr., czyli 8.08%.

n) Na stypendia przemysłowe prelimitowano 57.200 złr., z tego zaś na Galicję 800 złr., czyli 1.4%.

Przeciwstawieniem do przytoczonych powyżej cyfr, udowadniających, że Galicja w usługach swych, zmierzających do rozwoju szkolnictwa przemysłowego, ze strony rządu w porównaniu z innymi krajami koronnymi państwa, tylko bardzo szczupłe doznaje poparcia, zwraca komisja przemysłową uwagę ministerstwa na tę okoliczność, że kraj nasz z własnych funduszy już przez szereg lat bardzo znaczne stosunkowo sumy obraca na rzecz szkolnictwa przemysłowego i że na rok 1890 prelimitowano na ten cel 72.726 złr., która suma nie obejmuje jednak kwot dodawanych przez gminy, powiaty, stowarzyszenia przemysłowe i t. d., a które to dodatki reprezentują w ogólności kwotę 70.000 złr.

Ofiarność Sejmów tudzież gmin naszych i innych czynników interesujących się u nas rozwojem szkolnictwa przemysłowego zasługuje — zdaniem komisji przemysłowej — tem więcej na uwagę, że według budżetu ministerstwa wyznań i oświaty, czynnik miejscowy we wszystkich innych krajach koronnych państwa dostaje na cele szkolnictwa przemysłowego tylko 59.696 złr., z czego wypada kwota 30.150 złr. na fundusze krajowe wszystkich innych krajów koronnych (bez Galicji).

Nie można zeszła zamilczeć — podnosi dalej komisja przemysłowa — iż Sejm galicyjski oprócz sum, które corocznie na cele szkolnictwa przemysłowego uchwała, utworzył jeszcze specjalny fundusz, który reprezentuje obecnie kwotę około 150.000 złr. wynoszącą i przez coroczną dotację w kwocie 30.000 złr. z biegiem lat ma dojść do 300.000 złr. z przeznaczeniem ku wspieraniu przemysłu w ogólności, a w szczególności drobnego przemysłu rękodzielniczego i przemysłu domowego.

Komisja przedstawiła w swym memoriale w ogólnym zestawieniu sumy, które należałoby wstawić w budżet państwowy na rok 1891 ponad tę dotację, jaka dotychczas ze skarbu państwa na rzecz szkolnictwa przemysłowego w Galicji jest przeznaczona. Subwencja żądana jest w następujących wysokościach:

Dla szkół:	roczna	jednorazowa	razem
fachowych tkackich	1800	3500	5300
przemysłu drzewnego	5600	2000	7600
" garncarskiego	2400	4500	6900
" metalowego	—	19,500	19,500
robot kobiecych	2000	750	2750
dla nauki rysunków	2000	—	2000
dla muzeów przemysł.	3000	—	3000
Na stypendia przemysł.	—	6000	6000
Razem	16,800	36,250	53,050

Komisja przemysłowa podniosła w końcu swego memoriału, że objęte powyższem zestawieniem kwoty są w porównaniu z sumami, które na rzecz innych krajów koronnych ze skarbu państwa już przez szereg lat zawsze przysyłane bywały, tak nieznaczne stosunkowo, iż nie można wątpić, że ministerstwo przedstawienie to uwzględni. Trudne obecnie położenie rolnictwa, które wobec braku jako tako rozwiniętego przemysłu w kraju nie może być prowadzonym dość intensywnie, jak nie mniej także wzmagający się u ludności naszego kraju pomimo zarządzeń ze strony władz środków prohibicyjnych, popyk emigracji, wymagają nieodzownie wzmożenia i podwyższenia ruchu rękodzielniczego i domowego. Komisja przemysłowa sądzi, iż nie myli się, wyrażając twierdzenie, że upadek ekonomiczny tak znacznego kraju koronnego, jak Galicja, musi oddziaływać niekorzystnie także i na gospodarstwo państwa, gdy przeciwnie nadmierne zasilenie, o które w tym wypadku chodzi, mogłoby, jak się spodziewać należy, przez podwyższenie szkolnictwa przemysłowego i rozwój przemysłu, ubezpieczyć egzystencję i dobrobyt dość znacznej części ludności krajowej, a tem samem wzmacnić także i podwyższyć w dalszem następstwie siłę podatkową i zdolność podatkową Galicji.

Powyższy memoriał przedłożył Wydział krajowy z przychylnem ze swej strony poparciem prezydium Namiestnictwa, prosząc je o poparcie i przedłożenie ministerstwu oświaty.

Tradycja Helgolandu.

Podajemy dzisiaj bliższe szczegóły z przebiegu uroczystości tradycji Helgolandu podczas pobytu cesarza na wyspie w niedzielę jako uzupełnienie wczorajszych doniesień.

Na skończonym nabożeństwie odczytał do zgromadzonych mieszkańców Helgolandu minister Boetticher następującą proklamację cesarza, do ludności tamtejszej wystosowaną:

"Helgolandczy! Na mocy traktatu zawartego z Jej królewską mością królową W. Brytanii i Irlandji zwierzchnictwo nad Helgolandem i przynależnościami przeszło do mnie. Droga pokojowa wracać na łono niemieckiej ojczyzny, z którą łączą waszą historią, położenie i warunki komunikacyjne. Wspólność plemienia, mowy, oby

czajów i interesów zawsze was łączyła z waszymi niemieckimi braćmi.

"Dzięki łaskawości i rozmowom dotychczasowego waszego rządu, nie się pod tym względem nie zmieniło i podczas waszej przynależności do po

można każdy Niemiec połączenie wasze z narodem i ojczyzną niemiecką. Bliższe państwowoprawne uregulowanie tego połączenia pozostawiam mym rozporządzeniom i konstytucyjnym współdziałaniu i odnośnym ciałom reprezentacyjnym. Obejmując jednak teraz już dla siebie i dla mych następców uroczyste po wszystkie strony Helgolanda i jej przynależności w posiadanie, pokładam ufność w wypróbowanym rozumie Helgolandczyków, którzy odtąd chcą być Niemcami, że pozostaną mi i ojczyźnie w niezłomnej wierności oddanymi, za to poręczam wam jako też prawom waszym opiekę i ochronę. Staraj się być o to, żeby prawo i sprawiedliwość i u was sprawowana była sumienie i żeby wasze krajowe prawa i zwyczaje ile możności istniały nadal niezmiennie.

"Sprawiedliwa i rozsądna administracja będzie się i w przyszłości starała o pomnożenie waszego dobra i o podniesienie ekonomiczne wyspy. Dla ułatwienia wam przejścia w nowe stosunki ma żyjące obecnie pokolenie uwolnione być od wypelniania ogólnej służby wojskowej tak w armii jak w marynarce. Również w istniejącej na wyspie taryfie celnej nie będzie na długi dokonana żadna zmiana. Wszystkie prawa wyjątkowe, jakie osoby prywatne lub istniejące korporacje królewskiego rządu brytyjskiego posiadają w Helgolandzie, pozostają w mocy.

"Odpowiednie tym prawom zobowiązania będą nadal przestrzegane i przez rząd mój przestrzegane, a szczególnie dbać będę o zachowanie waszej wiary ojczyźnej, waszego kościoła i szkoły. Zadowoleni przyłączam znowu Helgoland do wieńca wysp niemieckich, otaczającego brzozi ojczyźnej. Oby powrót do Niemiec, udział w ich sławie, samodzielnosci i wolności był dla was i potomków waszych zawsze błogosławionym.

Helgoland, 10 sierpnia 1890.

Capri. Wilhelm."

Po odczytaniu proklamacji cesarz przemówił do żołnierzy marynarki jak następuje:

"Towarzysze marynarki! Cztery dni już upłynęło, kiedyśmy święcili pamiętny dzień bitwy pod Wörth, w którym to dniu pod kierownictwem mego spoczywającego w Bogu dziada i ojca położył pierwszy kamień węgielny pod budowę nowego państwa niemieckiego. Dzisiaj po latach 20 przyłączam tę wyspę jako ostatni kawałek ziemi niemieckiej napowrót do ojczyzny niemieckiej bez walki i bez krwi rozlewu. Wyspa ta ma zostać przedmurzem na morzu, ochronieniem dla rybaków niemieckich, punktem obrony dla mych okrętów wojennych, tarczą i ochroną dla całego morza niemieckiego przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, któremuby spodobało się na niem ukazać. Obejmuję w posiadanie tę ziemię, której mieszkańców powitałem i nakazuję na znak tego zatknąć mój sztandar, a obok niego sztandar mej marynarki."

Wśród wystrzałów armatnich baterji wyspy rozkaz cesarski został spełniony.

Poczem wręczyła deputacja helgolandzka cesarzowi adres wierszopodany następującej treści:

"Najpotężniejszy cesarzu i królu! Najmilszyszy cesarzu, królu i panie!

"Do Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości zbliżają się mieszkańcy Helgolandu z prośbą o pozwolenie złożenia ci w pokorze hołdu. Gdy nas duchem pokoju nacechowana ugoda z królową

angielską a naszą dotychczasową dobrułiwa pania zawarta, poddała władzy państwa, z którym nas łączy wspólność pochodzenia, mowy i zwyczajów, z radością oczekujemy czasów, jakie się dla nas po co dopiero przez Waszą Król. Mość wygłoszone okupacji wyspy zaczynają. Przyrzeczenia przez W. Król. Mość nam dane napelniają nas uczuciem głębokiej wdzięczności i niezłomnej ufności, że pod dostojnymi rękami W. Król. Mości uda nam się przez pełnienie złożonego przez nas tem samem przyrzeczenia wierności okazać powolnymi W. Król. Mości poddani. W. Król. Mości najpoddaszi i najpowolniejsi mieszkańcy Helgolandu i t. d."

Poczem po przejściu administracji ze strony nowego gubernatora wyspy kapitana Geislera i komisarza rządowego Wermutha odbyło się w domu gubernatora śniadanie, na które zaproszono cesarza, całą świtę cesarską, wszystkich obecnych wyższych oficerów, naczelników władz miejscowych i licznych gości. — Przywódcą deputacji helgolandzkiej wznosił toast na cześć królowej angielskiej, która pełna rozsądku nigdy nie szkodziła interesom niemieckim Helgolandu, a teraz dla zapewnienia pokoju ze względu na przyszłość wyspę odstąpiła. Minister Boetticher wznosił toast na cześć cesarza jako władcy Helgolandu.

Poczem śniadania wygłosił cesarz mniej więcej następujący toast na cześć królowej angielskiej: "Piękna ta wyspa przeszła bez walki, bez uronienia żadnej żyły w moje posiadanie. Liczne depesze, jakie otrzymałem z kraju ojczyźnej, stwierdzają sympatję jego dla nowego nabytku. Zwracam szczególne uwagę na sposób, w jaki Helgoland został odzyskany. Dumni jesteśmy z tego, że stało się to na drodze pokoju. Gdy w r. 1873 po raz pierwszy tutaj bawiłem, powiedziałem sobie, że czułym się szczególnym, gdybym mógł dożyć, żeby wyspa ta stała się znowu niemiecką. Teraz to zyskaliśmy ją na podstawie traktatu i dobrej woli rządu i czynników ustawodawczych pokrewnego kraju; to też pragnę teraz wychylić kielich na cześć tej dostojnej pani, której zawdzięczamy, że wyspa ta stała się znowu niemiecką; z wzrokiem szerokiej widnokrąg obejmującym, z wielką mądrością królowa włada swym państwem i wielką pokładła wartość w utrzymywaniu ze mną i z moim narodem przyjacielskich stosunków, ceni ona wielce oficerów niemieckich i melodyj i muzykę niemiecką. Niech żyje królowa angielska!"

Po śniadaniu złożył cesarz krótką wizytę bawiąc na wyspie w księżnę sasko-wajmarską i udał się na pokład swego statku "Hohenzollern". Wśród wystrzałów armatnich i okrzyków zebranych na brzegu ludności nastąpił odjazd o godzinie 3/4 na 4 po południu w kierunku Wilhelmshafen. Wieczorem odbyło się w tamtejszym teatrze uroczyste przedstawienie, na którym wygłoszono prolog utworu berlińskiego literata Krockera. O zmierzchu oświetlono wyspę i groty wspaniałymi ogniami bengalskimi.

Eska dra manewrowa, awizo i floty torpedowa opuściły już Helgoland w nocy z niedzieli na poniedziałek, pozostała zaś na wyspie warta niemiecka składa się z 1 podoficera i 10 majtków.

OBERAMMERGAU.

(Dokończenie).

I znowu chór śpiewa, jak Józef w Egipcie był ojcem ludu, wstawiając jako pierwszy do króla. Jest to przeciwstawienie do Egea homo. Żywy obraz wielbionego Józefa znikła, chór śpiewa dalej, jak dla przebiegania gniewu Boga z dwóch kózłoch jednego, wybranego losem, ofiarę arcykapłan na całopalenie w świątyni, symbol Barabasta wolno puszczono a Chrystusa skazanego na śmierć krzyżową.

Przed pałacem Pilata wre i kipi wśród tłumów. "Co to za zbiegowisko?" — pyta lekcyjny Pilat. "Chciałeś wiedzieć wolę ludu" — odpowiada Ananiasz — oto ten lud przed tobą. — "Ukrzyżuj go!" na krzyż z nim! — wołają tłumy. Pilat próbuje wywołać w tym tłumie uczucie litości. Wprowadza przed swój trybunał Chrystusa w łachmanie purpurowym, z koroną cierniową na głowie, z berłem trzeiznowym w ręku i woła: "Oto człowiek!" Od stóp do głów jedna rozogniona rana, odrobina życia w nim tylko, już on wam szkodzić nie może. "Ukrzyżuj! ukrzyżuj go!" — huknęły tłumy. Wtenczas Pilat ucieka się do ostatecznego środka, powołuje się na przywileje żydowskie i stawia ludowi wybór między Barabaszem rozbójnikiem a Chrystusem. Co za haniebne porównanie! "Wypuść tego, a Chrystusa ukrzyżuj!" — wrzeszcza pijane złością tłumy. "Jako króla waszego mam ukrzyżować?" — "Niemamy króla, jeno cesarza!" — woła Kajfasz, a za nim powtarzają tłumy. Dla cesarskiego wielkożądę magięno do słowa: cesarz. Zaczina ust, powiódł gniewem okiem po tłumach i milczał. A kapłani i starsi ludu wydobyli przeciw niemu broń najcięższego kalibra: "Non es amicus Caesaris" — nie jesteś przyjacielem cesarza, jeżeli tego wypuścisz!

"A więc wrzeszczę go i ukrzyżuję!" — wrzasnął Pilat — ale ja nie jestem winny krwi tego sprawiedliwego." Mówiąc to, umywa ręce, pisarzowi swemu każe wygotować dekret. A tłumy wrzeszczą: "Krew jego na nas i na nasze syny! Na krzyż z nim! Krew jego na nas!" — Uciszyło się. Dekret przynoszą, Pilat podpisuje, każe odczytać, a potem łamie swój proklamacyjny budygany, kawały jego ciska w oczy żydom, i kładzie swoją własną słabość. kryje się w komnatach pałacu. (Scena XIV). Na tem kończy się akt II. Przerwy dłuższej niema.

Chór znowu śpiewa, jak Izak niosąc na swych barkach pęk drzewa, wstępuje na górę Moria — jak Mojżesz na puszczy zawieszca na krzyżu miedzanego węża, na którego kto spojrzy, nie zgini nie od dżumy. Dwa żywe obrazy tak rozmaite i różnobarwne, a w nader krótkim po sobie czasie następujące uprzytomniają symbolikę śpiewu. — Z ulic miasta dochodzą dźwięki krzyków i nawoływania; wnet zjawia się długi orszak, na czele rotmistrz rzymski konno i rota żołnierzy. Za nimi Chrystus stania się co chwila pod ciężarem olbrzymiego krzyża, zmuszany biciem do dalszego pochodu. Krzyżowa to prawdziwie droga na górę trupich głów, z całym strasznym realizmem przedstawiona. Zachodzi Zbawicielowi drogę przeczysta Matka z pobożnymi niewiastami, Janem i Józefem z Arimatei. "Ach to on, to syn mój, wśród złooczyńców, na śmierć prowadzony." Bezsilna oparła się o ramię Jana, niema boleści. Żadne chyba oko nie pozostało suchem przy tem spotkaniu. Rozróżnił się i rzymski rotmistrz, przydługany w drodze Szymona Cyrenejczyka zmusza do dźwignia krzyża, pozwala Weronie, aby chustą otarła splotną, skrawioną twarz Zbawiciela, płaczącą niewiastom, aby się zbliżyły do niego. "Nie płaczcie nademną, ale nad sobą i waszemi dziećmi" — odezwi się do nich Chrystus i przepowiada ruinę górobójczego miasta. Dwaj lotrzy, każdy ze swoim szubienicznym drzewem na barkach, tłumy ludu i wielka Rada posuwają się za nim, wrzeszcząc i zloręcząc. (Scena XV).

Występuje chór w czarnych płaszczach i śpiewa żalność: "Wstąpię dusze pobożne, skrzach, boleścią, wdzięcznością przejęte, wstąpię na Golgotę i patrzcie, co się tam dla zbawienia waszego dzieje" i opowiada katuszę krzyżowania. "Odezwie się do nich Chrystus i przepowiada ruinę górobójczego miasta. Dwaj lotrzy, każdy ze swoim szubienicznym drzewem na barkach, tłumy ludu i wielka Rada posuwają się za nim, wrzeszcząc i zloręcząc. (Scena XV).

Występuje chór w czarnych płaszczach i śpiewa żalność: "Wstąpię dusze pobożne, skrzach, boleścią, wdzięcznością przejęte, wstąpię na Golgotę i patrzcie, co się tam dla zbawienia waszego dzieje" i opowiada katuszę krzyżowania. "Odezwie się do nich Chrystus i przepowiada ruinę górobójczego miasta. Dwaj lotrzy, każdy ze swoim szubienicznym drzewem na barkach, tłumy ludu i wielka Rada posuwają się za nim, wrzeszcząc i zloręcząc. (Scena XV).

Występuje chór w czarnych płaszczach i śpiewa żalność: "Wstąpię dusze pobożne, skrzach, boleścią, wdzięcznością przejęte, wstąpię na Golgotę i patrzcie, co się tam dla zbawienia waszego dzieje" i opowiada katuszę krzyżowania. "Odezwie się do nich Chrystus i przepowiada ruinę górobójczego miasta. Dwaj lotrzy, każdy ze swoim szubienicznym drzewem na barkach, tłumy ludu i wielka Rada posuwają się za nim, wrzeszcząc i zloręcząc. (Scena XV).

Katusze jego dochodzą kulminacyjnego punktu. "Boże mój czemuś mnie opuścił!" domawia cicho reszty psalmu 21, w którym na tysiąc lat przedtem — najdrobniejszą szczegółów męki jego przepowiedziane. A widząc dzieło odkupienia świata dokonane woła: "Spełniło się." U stóp krzyża o prawicy dzieła się szatami, rzucając kostki o tuniki. Do koła ciemności, słychać łomot wrących się skał i dźwiękających się kamieniami grobowych. Przerazone tłumy milkną. Przypada goniec od kapłanów pełniących służbę w świątyni i donosi Kajfaszowi, że zasłona świąta na dwoje się przedarła, że nieboszczyki z grobów się ruszyli i straszą żywych. Wśród tych ciemności i tego strachu i zamętu woła z krzyża po raz ostatni Zbawiciel: "Ojciez w ręce Twoje oddaję ducha mego!" skłania głowę i umiera. Zdumiony tem wszystkim co się działo, rotmistrz woła: Zaprawdę to ma być sprawiedliwy, to Syn Boży. Inaczej Kajfasz i rajscy z Sinedrium. Opamiętawszy się z pierwszego strachu, oni wpatują, ażeł Galilejczyk umarł. Oprawy dla przyspieszenia śmierci lotrom, łamią im palniki gołenicy, chcą to samo uczynić Chrystusowi. Przerazona Maryja Magdalena przypada do stóp rotmistrza i woła: "nie dopuść tego panie." Jeden z żołnierzy przebiega lewy bok Chrystusowi, wypływa krew i woda. A więc umarł, umarł nie chybnie. Rozpoczyna się targ o zwłoki Zbawiciela. Rajcy z Sinedrium każą je zakopać w ziemi, tuż pod szubienicą krzyża, jak zwłoki pospolitego zbrodniarza. Broni im tego Józef z Arimatei, okazuje pismo Pilata, oddające mu ciało Chrystusowe na własność. Rotmistrz słucha nakazu swego zwierzchnika, pozwala Józefowi zabrać święte szczątki i we własnym złożić grobowcu. Radni żydowscy nie mają już tu co robić, spieszą do Pilata, aby straż postawił przy grobie, aby śnać nieznioście ciała nie wykradli i nie powiedzieli, że zmartwychwstał. Następuje zdjęcie z krzyża prawdziwie artystycznie wykonane i złożenie zwłok Chrystusowych u stóp Maryi, namaszczenie olejkami i pogrzeb. (Scena XVI).

W długiej tej, prawie niepodobnej do przedstawienia scenie, zauważyłem kilka usterek. I tak oprawy dzieła się szatami i grą w kostki stojące, kiedy naturalniej i snadniej im było wykonać to siedząc. Gorzej jeszcze z łamaniem kości lotrów; to było wcale nieestetycznym i niezgodnym z historią wykonane. Oprawca przybiega i wywołana maczną nderza cztery razy każdego lotr mówiąc: *jestst hast du genug* — kiedy łamanie kości skażancom odbywało się inaczej. Podkładano pod gołę walec drewniany i nderzeniem miota

łamano kość. Lepiej było ten szczegół opisać, jak wykonać go mizernie. Podobnież w ostatniej (XVII) scenie zmartwychwstania, straż rzymska czuwa i gwarzy z sobą, nagle ogarnia ją wielka jasność, Chrystus w długiej śmiertelnej koszuli odwala od grobowca kamień, wybiega i znika za kulisami. Niemalże to, lepiej było ten szczegół opisać, niechby go chór wyśpiewał. Istotnie ten chór ratuje sprawę. Wspaniała, iście tryumfalna jest końcowa kantata „Przewyciężył, przewyciężył wódz potęgę wrogów. Śpiewajcie mu świętem pieniem, znoście mu palmy zwycięstwa — zmartwychwstał jest Pan, Alleluja." Tu się podnosi kurtyna, w głębi sceny żywy obraz wstępującego w niebo Chrystusa. Chór kończy: Śpiewajcie mu chwałę wszystkie wojska niebieskie. Sława niech będzie Panu i chwala, uwielbienie, moc i siła i cześć od wieków na wieki."

Oto wierna treść misteryów pasyjnych w Oberammergau i wrażeń z nich odniesionych. Pod względem sztuki oddziałają drobne usterek, które na nieszczęście do końcowych właśnie ustępów się wkradły, jest to arcydzieło. — Nie moje to tylko zdanie. Oberammergau na swoją bogatą literaturę i licznych nader przychylnych krytyków. Najznakomitsi artyści, którzy tu przebywali, między nimi sławny dramaturg Devrient, nachwalił się dosyć nie mogą precyzyj i wykończoności scenicznemu przedstawieniu misteryów. Dlatego też i niedowiarki i różnowiercy, Anglicy zwłaszcza tłumami tu przybywają. Nawet koronowane głowy, cesarze i króle i książęta mają tu swoją monarchyczną lożę. Razem z nami był na przedstawieniu d. 27 lipca książę Ludwik, syn regenta Luitpolda, był biskup jeden belgijski, kilku prałatów, jeden magnat polski z swą żoną i mnogo synów i córek bogatego Albionu. Przyciąga ich artyzm misteryów.

Pod względem religijnego nastroju misteryów, to już najmowniejszym dowodem kilkakrotnie głośno i prawie powszechne łkanie i łzy ciche, które to misterya na widzach wywołują, i ten ogólny, poważny, skupiony i, nie wahamy się powiedzieć, pobożny nastrój całego, tak różnolitego i różnobarwnego zgromadzenia, któremu nawet lekkomyślnie duchy poddać się muszą. Niemniemanie, jakoby męka Pańska nie nadawała się do scenicznego przedstawienia, jest z gruntu mylnem. — W wiekach średnich grano misterya pasyjne po kościołach na całym zachodzie Europy; w naszym Krakowie grano je jeszcze w XV wieku w kościele Franciszkańskim przed królem Jagiellą i przed kard. Oleśnickim; z kantat śpiewanych

w międzyaktach ułożyli XX. Misyonarze warszawscy z początków wieku przeszłego nawiąże przedziśne „Gorzkie żale". Misterya, przemawiające do wyobraźni i serca mas ludu, starczyły za najmowniejsze kazanie. Co było wtenczas i przez wieki całe dobrem i złożem, dlaczegożby przestało niem być w wieku naszym? Społeczeństwa Europy, pomimo ateistycznych rządów, są jeszcze rdzennie chrześcijańskie, misterya pasyjne potracą o to potężne uczucie, są więc na czasie.

Przytaczam te karty może przyjdzie ochota przekonać się naocznie o aktualności i artyzmie misteryów w Oberammergau. Niechże więc wyruszy z Krakowa pociągami pociesnymi o godzinie 7 1/2 rano, około 5ej wieczorem stanie w Wiedniu — o 8 wieczorem z dworca kolei zachodniej (Westbahn) pogną kuryerem do Monachium, stanie tam o godz. 10 rano, a w dwie godziny potem nadzwyczajnym pociągami (takich jest codziennie 4) z dworca środkowego (Mittelbahn) zajedzie do Oberau. Złamał już tylko 10 kilometrów drogi do Oberammergau, którą omniibusem lub dorózką w godzinie odbyć może. Sezon misteryów trwa od 1 maja do 1 października; napiw widzów jest tak wielki, że przynajmniej na tydzień przedtem zamówić sobie należy „beim Gemeindevorstand Lang" mieszkanie i bilet. W samej wiosce są dwa porządne hotele i przeszło 30 domów gościnnych. Placi się po 2 do 10 marek za łóżko. W sąsiednich wioskach Ettal i Unterammergau ceny są jeszcze niższe. We rójkę zapłaciłmy za nocleg w dwóch pokojach i ranną kawę 6 marek. Table-d'ôte po trzy marki od osoby, cenniki potraw nie droższe, jak po naszych dworcach kolejowych, najpiękniejszego piwa bawarskiego litr po 40 fenigów. Nie pojmuję, jak można niekarzać się na drożyznę i wyzyskiwanie gości. Dorózk jednokonne z Oberau placi się po 10 m., dwukonne po 16 m., omniibus od osoby po 2 m. 40 c. Także to oznacza magistral. W kościele farnym odprawiają się od godz. 3 do 7 1/2 rano co pół godziny msze św. przy wszystkich pięciu ołtarzach; można więc i swej dewocji zadośćuczynić. Wracać można na Innsbruck i Wiedeń. Dwa składy prześlicznych rzeźb miejscowych, które w Paryżu główny swój zbytk mają, i liczne kramy z rzeźbą, z książkami tekstów i śpiewów misteryów pasyjnych, z fotografiami artystów i scen, pozwalają przywieźć sobie i swoim piękną z Oberammergau pamiątkę.

X. STANISŁAW ZALESKI.

Przegląd polityczny.

Kraków 13 sierpnia.

Rezultat konferencji p. Riegera z hr. Taaffem nie jest jeszcze dotąd wiadomy. Zdaje się być jednak rzeczą pewną, że p. Rieger nalegał głównie na załatwienie kwestii wewnętrznego języka urzędowego. Wnioskowano to można iż tej okoliczności, iż p. Rieger, powróciwszy do Pragi, zwołał natychmiast konferencję klubu czeskiego, a wzięli w niej udział między innymi: Dr Matuz, burmistrz Scholz, Dr Skarda i Dr Żak. P. Rieger miał zakomunikować zgromadzonym treść swojej rozmowy z hr. Taaffem, poczem rozwinął się dwugodzinna dyskusja. Rezultatem jej był wybór komitetu z trzech członków, mającego użyć do postanowienia co do używania wewnętrznego urzędowego języka czeskiego.

Jakie stanowisko zamierza zająć rząd wobec tej nowej akcji klubu czeskiego, to wyjaśnia niewątpliwie półroczny komunikat *Fremdenblattu*, który brzmi: „Według zgodnych wiadomości, których prawdziwość i z naszej strony możemy stwierdzić, nastąpi zwołanie sejmiku czeskiego z końcem września. Przypuszczając, iż poprzednio obie strony uczynią potrzebę lub życzenie raz jeszcze zetknięcia się ze sobą i starać się o porozumienie co do traktowania spraw urzędowych. Tyle zdaje się być pewnym, że ze strony rządu nie będzie wywarła żadna ingerencja na te uisławiania; zdaje się również, iż w decydujących sferach nie myślą o przedkładaniu obu stronom nowych projektów, wychodzących poza ramy dotychczasowego materiału ugodowego.”

Z powyższego komunikatu wynika, iż rząd stoi wyłącznie na stanowisku punktacji ugodowych i że obecnie nie podejmuje inicjatywy co do zbliżenia się i ewentualnego nowego porozumienia się obu stron. Jeżeli strony zgodzą się na ponowne zwołanie konferencji ugodowej, rząd temu opierać się nie będzie, ale sam nie wystąpi z nowymi projektami, które nie są objęte punktacjami ugodowymi. Rząd więc widocznie nie chce sam wprowadzić na porządek dzienny kwestji urzędowego języka czeskiego, ale z komunikatu przebija się życzenie rządu, aby obie strony starały się ze sobą co do tego punktu porozumieć. Inicjatywa w tym wypadku musi jednak wyjść od stron, nie od rządu. W tym zapewne kierunku wyjaśnił hr. Taaffé stanowisko rządu p. Riegerowi, który teraz porozumiewa się ze swym stronnictwem co do dalszej akcji.

Wyjazd cesarza Wilhelma z Berlina w podróż do Rosji, który miał już nastąpić dnia 12 b. m. wieczorem, nastąpi dopiero d. 14 b. m. w południe, co jednak postanowione przajdźno. Do Rewlu w dniu 16 b. m. wieczorem nie opóźni. Jak dotąd, tak i teraz głoszą półroczowe pisma niemieckie, że po podróży cesarza do Rosji nie można się innych spodziewać skutków, tylko zwiększenia przyjaznych osobistych stosunków tak między cesarzem a cesarzem, jak i między Caprivim a rosyjskimi mężami stanu.

Salisbury przedłożył już w poniedziałek Izbie wyższej parlamentu angielskiego ugodę z Francją w sprawie afrykańskiej. Przy tej sposobności dowiedziawszy się też, że w celu zaspokojenia Turcji co do sfery jej interesów w Afryce północnej, nastąpiła jednocześnie z zawarciem ugodą wymiana nał między Anglią a Francją, w której uznaniem zostało, że przez ugodę tę nie mają być naruszone żadne prawa terektne co do terytoriów na południe kraju Tripolis położonych.

W tym samym czasie, kiedy przyszła do skutku ugodą angielsko-francuską, przyszło też do porozumienia między Anglią a rzeszą-popolitą transwaalską względem kraju Swazi, leżącego między pomienioną rzeszą-popolitą a posiadłościami angielskimi w kraju Zulów, w Afryce południowej. Kraj ten ma pozostać pod wspólnym protektoratem Anglii i Boerów, rzeszą-popolitą zaś wolno z Transwaalu do przeciwległej jej zatoki Kosi wybudować przez kraj ten kolej żelazną. Umówionym nadto został związek cłowy między angielskimi koloniami przyłądką Dobrej nadziei a państwami Oranje, Betschuaną i wszelkimi posiadłościami Boerów tak na zachodnim, jak na wschodnim wybrzeżu. Połączenie się pewnego grona krajów w jedno grono cłowe-polityczne bywa często początkiem późniejszego złączenia się ich z sobą w jedną polityczną całość. Gdyby to czasom nastąpić miało w południowej Afryce uskuteczniłoby się niezawodnie nie na rzecz Boerów, ale Anglii.

Rząd serbski stara się podobno o skłonienie Grecji i Czarnogóry do wręczenia Portie wspólnej noty przeciw zamianowaniu biskupów bułgarskich, jako rzeczy ucinionej z pokrzywdzeniem interesów wszystkich tych państw. Jakie wrażenie nota ta wywrze na spokojnej w takich razach umysł Porty, można sobie łatwo wyobrazić po niedawnym doświadczeniu, że nawet podobna protestacja Rosji nie zdołała zmienić postanowień Porty. Wiedzieć też będą dobrze w Konstantynopolu, że jeśli się obecny rząd grecki do kroku tego przyłączy, uczyni to niezawodnie tylko dlatego, aby przez przeciwnie postanowienie nie nastrożyć opozycji pozorów do silniejszej agitacji w czasie niedalekich wyborów do Izby deputowanych.

Berlin 12 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* powtarza, że cesarzowi Wilhelmowi nie będzie towarzyszyć cesarzowa w podróży do Rosji. Ponieważ wiadomo o podróży cesarzowej powstała w dziennikach francuskich, przeto zdaje się pewnym, że wiadomość ta wymyślona została na to, ażeby później mogła prasa francuska z faktu powstrzymania się cesarzowej od podróży wyciągnąć wnioski polityczne.

Berlin 12 sierpnia. Krąży pogłoska, iż Caprivi bezpośrednio po powrocie z Rosji uda się do Wiednia.

Wobecności cesarza, cesarzowej, bawiających tu książąt, oraz świętej świty, odbyła się dziś wielka wojskowa parada jesienna. Cesarz witany wszędzie z zapalem, jechał do zanku na czele kompanii, niosącej sztandar.

Kolonia 12 sierpnia. Według *Köln. Ztg* w najbliższym budżecie państwa wyznaczone będą znaczne sumy na ufortyfikowanie Helgolanda, ponieważ kosztowna budowa kanału morza północnego, dopiero po obwarowaniu Helgolanda, będzie mogła służyć do ubezpieczenia niemieckiego państwa ze strony morza.

Birmingham 12 sierpnia. Kardynał Newman umarł na zapalenie płuc. (X. Jan Henryk Newman, z kongregacji Oratoryanów, urodzony w Londynie 21 lutego 1801 roku, został kardynałem roku 1879, jako dyakon kościoła św. Jerzego in Velabro).

Petersburg 12 sierpnia. Ustawienie między Petersburgiem a Narwą wojsk, przeznaczonych do manewru, rozpocznie się pod bezpośrednim kierunkiem w. ks. Włodzimierza d. 18 b. m. wieczorem. Korpus zachodni (komend. generał Mansej) wylądował w zatoce Narwy i ruszył, oparty o flotę, ku Petersburgowi, który zasłaniać będzie korpus wschodni pod generałem Danikowem. Manewrujące korpusy zaopatrzone są w balony i heliograficzne aparaty dla komendy i sygnałów. Na manewry otrzymała piechota 120 naboł dla każdego karabinu, kawaleria 50 naboł dla każdego karabinu, a 15 naboł dla każdego rewolwera, artyleria 120 strzał dla każdego działka. Bałtycka kolej przez czas manewrów zostawiać będzie pod kierownictwem wojskowem. Naczelny szefiarz rozejmowemu jest w. ks. Włodzimierz. Od niego wychodzą rozkazy od początku aż do końca każdego dnia manewrów. Początek operacji i zakończenie potyczki zarządzi osobiście car. Komendanci korpusów będą mieli zupełną swobodę akcji, a tylko do operacji nocnych będą potrzebowali aprobaty ze strony naczelnego sędziego rozejmowego. W miejscowości Czirkowice koło Jaumburgu, gdzie nastąpi podobno rozstrzygająca potyczka, urządzono zostanie szpital polowy. Do każdego korpusu są być przydzielonych 10 oficerów generalnego sztabu. Sędziami rozejmowymi przy zachodnim korpusie będą generałowie: Leer, Ljubowicz, Lautitz, oraz kilku generał-majorów i pułkowników; przy wschodnim korpusie generałowie: Rehbein, Balkanow, Bobrikow (młodszy), oraz kilku generał-majorów i pułkowników. Cesarz Wilhelm i car będą obecni przy atakującym korpusie zachodnim.

Tanger 12 sierpnia. Dwanaście szczepli mauritańskich zawiązało przymierze zaczepno odporne i zbuntowało się przeciwko sultanowi marokańskiemu. Po rozbiciu wojsk rządowych, powstańcy zawiądzali cytadela, spalili ją, poczem sprawili rzeź jeńców, poddając ich poprzednio straszliwym torturom. Powstańcy oblegają obecnie Sefor, sultan marokański nadaje na pomoc z silnymi posiłkami.

Aschabad 12 sierpnia. Z Persji donoszą, że w okręgu gilańskim, na brzegu morza Kaspijskiego przyszło do krwawego starcia między robotnikami kompanii angielskiej a załogą statku parowego towarzystwa „Kutis Teofilaktos”, przyczem z obu stron jest trzech zabitych i kilku rannych. Przyczyna starcia: bezprawny rabór przez robotników z rozkaz Anglików kilku tysięcy drzew palmowych, będących własnością towarzystwa.

KOESPONDENCYA „CZASU”.

Wiedeń 11 sierpnia.

(?) Czesi hr. Beusta, dopóki był kanclerzem, niestraszenie zazwyczaj namiętną niechęcią. B. antyniemiecka polityka zagraniczna tego męża stanu zupełnie odpowiadała przeważającym poglądom, a co do polityki wewnętrznej, wiadomo teraz powszechnie, że hr. Beust przemawiał zawsze za ugodą z Czechami i na tej drodze w r. 1868 posunął się tak daleko, że hr. Karol Auersperg, aby dobitnie zaprotestować, żądał dymisji i usunął się z prezydentury gabinetu.

Alle po śmierci hr. Beusta skrzywdził Czechów istnym „podarunkiem Danaów.” Jakkolwiek bowiem na pierwszy rzut oka wyda się to skrajnym paradowsem, pewne zdanie w pamiętnikach hr. Beusta nie miało przyczynić się do rozbudzenia tego prądu radykalnego, który teraz już na ostro walczy z kierunkiem rozumnym a umiarkowanym, a nawet pono — nie ludźmy się — zwycięża! Zdanie to, wypowiedziane na str. 323 drugiego tomu „Pamiętników” brzmi: „...że Czechom przyrzeczone (za rządów Hohenzwart), największe ustępstwa mogły być w mgiełnieniu oka odjęte i to bez zachwiania publicznych stosunków, że bezkarnie dwugoniastem lwowi można było wydrzeć zębów podaną ulubioną strawę, to odkrycie pozbawiło Czechów w dworu wszelkiej powagi i na długo uczyniło ich bezbronnymi.”

Pamiętniki hr. Beusta nkażaly się w r. 1887. Od tego czasu do ostatnich lat *Narodni Listy* co tydzień z owego gruntu fałszywego, raczej kalamburu, niż zdania politycznego hr. Beusta wyprowadzają wniosek, że dopięć celu, zapewnić sobie szacunek, zaizolować *an massegebender Stelle*, można tylko najostrejszym tonem i najdosadniejszymi demonstracjami, lecz także w kołach starożytności owego aforizmu b. kanclerza nurtuje, rozsada, paraliżuje poczucie zdrowej i wytrawnej polityki. Przez kilka lat nawet tak bystry polityk, jak Dr Rieger, nosił w kamizelce i pokazywał nam odpis przytoczonego powyżej zdania hr. Beusta, które w r. 1887 jak bomba dynamitowa wpadło do już chwiejącego się obozu starożytności, a dla Młodoczechów, dla wszystkich romantyków politycznych, dla wszystkich pustych deklamatorów przed mniej wytrawnymi słuchaczami stało się argumentem nieoszacowanej wartości!

A jednak z tysiącnych kalamburów i aforizmów śp. kanclerza, żaden nie jest bardziej niesprawiedliwy, bardziej przesiąknięty ponurym pesymizmem, bardziej lekkomyślny i ze względu na urzędowe stanowisko autora, bardziej demoralizujący, jak właśnie przytoczony powyżej. Wychodzi bowiem z założenia, że ustępstw ludź nie mogą się spodziewać po uczuciu sprawiedliwości, lecz tylko wymuszają strachem, że polityką uczciwą, lojalną i umiarkowaną nie można dostąpić niczego w Austrii, że hałaśliwe warcholstwo jest najpewniejszą drogą do osiągnięcia ustępstw, a zachowaniem się umiarkowanym nie uzyskujemy uznania, lecz — tracimy szacunek! Ze zdanie takie, wypowiedziane przez byłego kanclerza, nie może jak demoralizować masy, dowodzić zbyt czcnie.

Cóż właściwie Czesi, zdaniem hr. Beusta, powinni byli uczynić po ustąpieniu hr. Hohenzwart, aby sobie zjednać poważanie *an massegebender Stelle*? Po r. 1871 użyli wszystkich najostrejszych środków opozycji, abstynencji względem Rady państwa i Sejmu krajowego, niestanących, najdosadniejszych protestacji i demonstracji, dziennikarskiej gwałtowności całkiem wyjątkowego rodzaju, adreśmów do Aleksandra i owacy dla Czerwonej, słowem pozostawał jeszcze jedyny krok na szczyście niemożliwy z powodu geograficznego położenia, ekonomicznych i narodowościowych stosunków Czech. Ale przecież hr. Beust, choć pi-

sząc pamiętniki, nie był już ani kanclerzem, ani ambasadorem, nie przypuszczał na sery, że czyniąc ten ostatni rozpaczliwy krok, Czesi zjednaliby sobie poważanie dworu i poprawiliby swą sprawę! To też, ktokolwiek pragnął zachowania potęgi monarchii, szczerze życzył Czechom wszelkiej pomocy — a *Czas* zawsze do tych należał. — nie może, jak radzić im nie w naszym, lecz w ich własnym interesie, aby czem prędzej zrozumieli błędność i czczość owego niefortunnego aforizmu hr. Beusta i uwolnili się z pod demoralizującego wpływu jego.

Aforizm taki odrobinę prawdy zawiera tylko, zastosowany do państwa upadającego i do narodu przywiedzionego uciskiem do rozpacz. A zatem nie da się zastosować do Austrii, ani do Czechów. Bo Austria od lat 20 ciągle wzrasta w siłę, do czego niezawodnie przyczynił się także hr. Beust, a Czesi już dziś posiadają wiele praw i wiele cennych swobód.

To też nie może być fałszywszej taktyki, nad tę, którą w myśl niefortunnego aforizmu Beusta młodocześni zalecają narodowi swemu, nie napoty, kając po stronie starożytności na należyty opór. P. Rieger, który dawniej kilkakrotnie oświadczył nam, że uchwały konferencji ugodowej podpisał ponieważ je uważa jako korzystne dla narodu swego, przedwczoraj mówił nam, że niepodobna aby tylko z dwoma lub trzema postaciami w Sejmie głosować za ugodą. Wprawdzie i w takich warunkach głos tak zasłużonego przywódcy jak p. Rieger zaważył na szali, bo istotnie głosy niezawsze tylko się liczą, ale owo westchnienie męża, stojącego od 50 lat na czele społeczeństwa czeskiego, zawiera zaiste krytykę zupełnego rozstroju, który zapanował w obozie starożytności. Nie mniej ciekawy przyczynek za wdzięczamy redakcji *Politik*, która w okólniku wystosowanym do członków spółki zapewnia, że w ostatnich czasach wielu dawniejszych pnumeratorów zaniechało przedpłaty, uzasadniając to tem, że wymieniony dziennik nie dosyć ostro występuje przeciwko ugodzie!

Difficile est satiram non scribere!
Co do nas nigdy nie wątpiliśmy, a od 3 lat przepowiadaliśmy, że metoda „ostrego tonu” nie wypadnie na korzyść ani stronnictwa starożytności, ani dzienników starożytności, lecz jedynie pomnoży liczbę posłów młodocześkich i pnumeratorów *Narodnich Listów!*

Warszawa 10 sierpnia.

(Hale targowe. — Studenci czescy. — Wyścigi konne na prowincji. — Z Litwy. — Odezwa naczelnika okręgu odeskiego. — Odkrycie bogactw kopalnych w Rosji).

(G.) Hale targowe, które już oddawna istnieją we wszystkich prawie miastach europejskich, mają być i u nas wkrótce zbudowane. Z polecenia prezydenta miasta generała Starynkiewicza dwaj budowniczo tutejsi wykonali plan tej wielkiej budowy i zyskali pierwszeństwo na rozstrzygniętym niedawno konkursie. Halla targowa wybudowana będzie na placu po h. koszarach mirowskich. Zajmie ona od strony Żelaznej Bramy środek placu, po obu zaś stronach hali utworzy się ulica, z tyłu od ulicy Mirowskiej pozostawiony będzie obszerny plac. Halla będzie miała 18 sążni szerokości, a 46 sążni długości o wysokości 27 stóp. Zewnętrzne ściany będą z cegły czystej, gzymasy zaś, obramowania okien i niektóre ozdoby z kamienia i cementu. Wianzina dachowa z lekkich kratowań spoczyna na 12-tu filarach żelaznych. Dla oświetlenia hali wieczorem zawieszono będą na wianzynie dachowej lampy gazowe. Wewnątrz hali znajdować się będzie 500 niezależnych sklepów. Dla ryb zbudowane będą stałe baseny kamienne z przepływającą wciąż wodą. Rozkład sklepów w ten sposób obmyślono, iż pomiędzy nimi będzie niezmiernie łatwego przejścia publiczności; ulisek takich będzie 20. Oprócz dwóch wielkich bram wjazdowych, bocznych wejść do wnętrza hali będzie dziesięć. W różnych punktach hali znajdować się będą wagi miejskie, stadnie wodociągowe i zlewy, a pod całym tym gmachem targowym piwnice z lodowniami, które będą sztucznie przewietrzane za pomocą motorów gazowych. Ogólny koszt budowy hali targowej wyniesie około 600,000 rubli.

Onegdaj przybyło do Warszawy siedmiu studentów z praskiej szkoły technicznej pod przewodnictwem profesora p. Petelika, w celu zwiedzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Wczoraj goście czescy oprowadzani przez inżyniera p. Grotowskiego, zwiędzili stację pomp przy ulicy Czerniakowskiej, stację filtrów na Koszykach, a następnie w towarzystwie inżyniera p. Sokala oglądali kolektory kanałowe, oraz nowo budowany obecnie kanał w Cytadeli warszawskiej. Książęta Drucey-Lubeccy, znani z warszawskiego toru sportowców, urządzili po raz pierwszy w roku biegiem wyścigi konne w swoim majątku Ćmielowie. Wyścigi rozłożone na trzy dni, z których pierwsze odbyły się w dniu 4 sierpnia. Goście z okolicznego obywatelstwa i dalszych miejscowości zebrało się bardzo wiele. Biegów na dzień pierwszy wyznaczono sześć. Śliczna pogoda sprzyjała wyścigom.

Na dzień 26 i 27 sierpnia r. b. naznaczone zostały wyścigi konne w Pławnie, w majątku p. Maryana Gruszeckiego, w połączeniu z rożnieniem nagród w sumie 400 rubli za najlepsze klacze fornalnie i źrebięta roczne.

Wilno w porze obecnej wydłudniło się w bardzo znacznej części. Wszyscy, komu tylko środki na to pozwalały, a obowiązkiem nie przykładał do miejsca, rozprzeczili się na letnie mieszkania. Na polach zaś i bliźnich życie wre i kipi. Ludzie, jak mrówki uwijają się przy żniwach, zbierając owoce swej pracy. Brak wszakże robotnika dotkliwie uczuć się daje, a ceny najmu rosną z każdym rokiem, wobec silnie rozwijającej się emigracji włościan do Ameryki. Wychodźstwo dotychczasowe nie było dla kraju szkodliwe, gdyż odpływał wprawdzie proletaryat żydowski. — Donioslejsze wszakże znaczenie pociąganie niewątpliwie emigracja ludu, jeśli przyberze szersze rozmiary. W tym roku emigracja wśród włościan zaznaczyła się szczególnie w pow. Trockim oraz na całym pograniczu gubernii Kowieńskiej. Ciemny i niezadany lud wpada w sidła agentów, którzy ułatwiają mu sprzedaż gospodarstwa i wypychają na okręt, chociaż w domu chleba i zarobków jest niemało... W m. Jewie, władze sądowe pociągnęły dwóch żydów do odpowiedzialności za wyzyskiwanie włościan. Powstała i u nas niebawem procesa na wzór wadowickiego.

Noworosyjskiej Telegraf w ostatnim Nrze do wozdając, iż żydzi w całym kraju zachodnim są nadzwyczajnie hardzi, brutalni i nieznosni, pomiesza między innymi świeżo wydane rozporządzenie głównego naczelnika okręgu odeskiego, które

brzmiał, jak następuje: „Wielu mieszkańców miasta Odessy zwraca się do mnie z prośbą o ukrośnienie zachwalstwa żydów we wszystkich miejscowościach gdzie zbiera się tłumnie publiczność, a zwłaszcza podczas zajmowania miejsc w pociągach kolei podmiejskich. Potenci donoszą mi, że młodzi żydzi, zamiast poszanowania dla starszych wiekiem lub ludzi, noszących mundur, świadczących o ich wysokim stanowisku służbowym, zapominając elementarnych zasad grzeczności i przyzwoitości, pozwalają sobie żyć słownie lub czynnie wspaniałości, którzy zmuszeni są ustępować grubia nom nie mając, w danym razie żydowskiej odwagi. Podobnego rodzaju zachowywanie się żydów, uchodzące bezkarnie z powodu pociągów i krótkich przystanków pociągów, wzbudzając nienawiść do ludności żydowskiej, łatwo może się stać przyczyną gwałtów na osobach i mieniu żydów. Zważywszy to i dla zapobieżenia podobnym nieporządkom, ogłaszam, że każdy żyd, aresztowany za naruszenie porządku w miejscach publicznych, przy wsiadaniu do wagonów kolei podmiejskich i w ogóle za nieposzanowanie lub znieważenie kogokolwiek z chrześcian, będzie niezwłocznie surowo ukarany w drodze administracyjnej, na mocy artykułów, skierowanych przeciwko osobistościom, szkodliwym dla ogólnie istniejącego porządku w państwie rosyjskiem.”

Świat donosi, że w pow. Taganrogskim w pobliżu rzeki Nagolaj, przystąpiono do poszukiwań bogactw mineralnych. Inżynier Żebrowski znalazł kawałek platyny, ważący 10 1/2 funta na stoku wyżyny Gróbowachskiej. Inżynier Laszczenko od krył grubą żyłę kwarcu złotodajnego i znalazł w piasku rzecznym kawałek szafiru, wartości 32,000 rubli. Inżynier Zimowski odkrył nad rzeką Nagolajskiem pokłady srebra samorodnego i rudy srebrnej oraz rudy niklowej.

Sprawy krajowe.

(Nowy projekt ustawy sanitarny).

W roku ubiegłym wniośł rząd do Sejmu projekt ustawy o organizacji służby zdrowia w naszym kraju. Projekt odesłany został do komisji, lecz ostatecznie nie wszedł na pełne posiedzenie Izby. W uwzględnieniu krytycznych uwag, jakie podnoszono przeciw owemu projektowi, postanowił rząd opracować projekt ustawy w zmienionej formie. W tym celu zwołał d. 9 lipca ankietę, w skład której wchodził także szef sanitarny departamentu w Wydziale krajowym. Po wysłuchaniu zdania ankiety, po zasięgnięciu opinii rady zdrowia, mającej przytem upoważnienie ministeryalne, postanowiło Namiestnictwo jak donosi *Gazeta Narodowa* złożyć na najbliższej sesji sejmowej do łaski marszałkowskiej ponowny projekt organizacji służby zdrowia w całym kraju.

Wedle tego projektu, miałyby każda gmina wraz z obszarem dworskim sama dla siebie, lub wspólnie z innymi gminami i obszarami dworskimi jednego, a w razie potrzeby więcej lekarzy celem wykonywania obowiązków pływających z postanowień ustawy gminnej, co do ogółu spraw zdrowotnych.

Gminy o własnych statutach (Lwów i Kraków) jakoteż 30 miast magistratualnych, (objętych uchwałą dnia 30 sierpnia 1889 r. o powołaniu lekarzy do miast wydanych ustawą miejską z r. 1889) mają mieć tylu lekarzy gminnych, aby na każde 15,000 mieszkańców przypadła przynajmniej jeden lekarz.

Co się tyczy innych gmin, to Rada powiatowa z starostwem po zasięgnięciu zdania Rad gminnych i obszarów dworskich oznaczy, które z nich i ile mają być związane w jeden okręg sanitarny i utrzymywać wspólnego lekarza. Atoli taki okręg sanitarny nie powinien w regule liczyć więcej jak 12,000 mieszkańców, a nie przekraczać obszaru 150 kwadratów kilometrów.

Wszelkie postanowienia w tej mierze powyższe zatwierdza Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, po zasięgnięciu opinii Rady zdrowia. Lekarze w poszczególnych gminach noszą nazwę gminnych, dla okręgów mianowanymi okręgowych. Są oni stałymi fachowymi organami, powołanymi do współdziałania przy wykonywaniu sanitarno-politycznych obowiązków i mają charakter urzędników publicznych.

W gminach, utrzymujących własnych lekarzy, mianuje tychże Rada gminna na wniosek burmistrza, okręgowych zaś mianuje Rada powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego. Pierwszeństwo pomiędzy kandydatami o takie posady kompetentnymi, mają doktorowie medycyny, a szczególnie ci, którzy wykazają się co najmniej dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo fizykalnym i egzaminem. Lekarze miejscy w miastach o własnym statucie muszą się wykazać fizykalnym egzaminem.

Placa lekarza gminnego lub okręgowego nie może być niższą jak 500 rubli, w większych okręgach jak 600 rubli. Lekarzom gminnym wymiarza placę Rada gminna, a wypłaca kasa gminna; lekarzom okręgowym zaś Rada powiatowa, która zarazem oznacza wysokość wynagrodzenia za po dróż służbowe. Wydatki na placę lekarza okręgowego ponoszą gminy i obszary dworskie należące do okręgu sanitarnego w stosunku swych powinności podatkowych, wydatki zaś na zwrot kosztów za służbowe podróże wypłaca kasa powiatowa.

Na częściowe pokrycie wydatków sanitarnych mogą gminy, względnie okręgi sanitarne pobierać pewne opłaty za pewne poszczególne czynności, jak n.p. za oględziny zwłok, oględziny mięsa itp. Tym okręgom sanitarnym, którychby wydatki na lekarza znacznie obciążały, udzielać ma sejm zapomóg z funduszu krajowego i wstawiać będzie corocznie na ten cel do budżetu krajowego pewną kwotę, na uzasadniony wniosek Wydziału krajowego.

Nadto żąda wspomniany projekt ustawy, aby każda gmina z obszarem dworskim starała się o dostateczną pomoc położniczą, w szczególności o bezpłatną pomoc egzaminowaną akuszerki dla ubogich. Wydatek na ten cel ma ponosić fundusz gminy i obszar dworski.

Oprócz tego mają wszystkie gminy, utrzymujące lekarzy gminnych, utrzymywać odpowiednie urządzone lokal dla chorych, opatrzone w najniezbędniejsze przyrządy ratunkowe i przewożowe. Takie lokale dla chorych mają posiadać także okręgi sanitarne, a staranie się o to należy do Rady powiatowej.

KRONIKA.

Kraków 12 sierpnia.

— Najj. Pan wyjeżdża z Ischl dnia 29 sierpnia i uda się najpierw na manewry do Vöcklabruck, gdzie zabawi do 2 września, skąd wyjedzie przez Wiedeń na manewry koło Cieszyny. Dnia 4 września przybędzie Monarcha do Cieszyny i zamieszka w pałacu Arcyksięcia Albrechta. Dnia 17 września, po ukończeniu manewrów na Węgrzech, przybędzie Najj. Pan do Gdöllö.

— Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej skarbicy gminie Lipowce, w powiecie przemyskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— Stypendya Monarsze. W początku najbliższego roku szkolnego 1890/91, rozdane będą pomiędzy ubogich, a godnych wsparcia słuchaczy Akademii technicznych, mianowicie w Wiedniu dwa, Pradze i Bernie po jednym, oraz w Akademii rolniczej (*Hochschule für Bodencultur*) w Wiedniu jedno stypendium w złoście, z fundacji Najw. Im. Franciszka Józefa po 300 złr. w złoście każde.

Starający się o jedno z tych stypendiów, winni wnieść własnoręcznie napisane i do Jego Ces i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie i zaopatrzyć je w następujące dowody kwalifikacyjne.

1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;
2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poświadczaniem stanu, stosunków majątkowych i rodzinnych rodziców, a w razie sierot, świadectwo władzy opiekunów o zasobności pupila;
3) świadectwo złożone egzaminu dojrzałości, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem techniki lub Akademii rolniczej, ostatnie odnośnie świadectwo szkolne, przyczem się nadmienią, że w równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studia w Akademii dopiero rozpoczynają.

W podaniach wymienionych należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendium lub zasiłek z kas publicznych; ci zaś, którzy mają rozpocząć dopiero studia akademickie, jakim studium fachowym zamierzają się poświęcić.

Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1890 roku do ces. i król. generalnej dyrekcji Najw. funduszy (*K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. d. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione później, lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta nie będą uwzględniane.

Z ces. i król. Generalnej Dyrekcji Najw. funduszy.

— Zapiski osobiste. Prezydent miasta Dr Szlachetkowski wczoraj wieczorem powrócił ze Szczawnicy do Krakowa.

— Nadzwyczajny pociąg osobowy. Z powodu głównego odpustu w Kalwaryi kursować będzie dnia 15 sierpnia b. r. nadzwyczajny pociąg osobowy z Podgórze-Plasowa do Kalwaryi i z powrotem do Podgórze-Plasowa, którego pociąg za opłatą zwykłych strefowych cen jazdy do podróży tam i napowrót użyć mogą. Pociąg wychodzi z Podgórze o godzinie 6 minut 46 rano, a przybywa do Kalwaryi o godzinie 8 minut 38; z Kalwaryi odjeżdża o godzinie 6 minut 28 wieczór, a stanie w Podgórzu o godzinie 8 minut 19 wieczór.

— Okropny wypadek zaszedł dziś o godzinie 6 1/2 rano na Kazimierz. Przy domu Süßera, naroznym od ulicy Międzyzich i Augustyńskiej, który się przed rokiem spalil a obecnie odrestaurowuje, zawalił się duży, ciężki, długi gręma — przysłajając sobą całe rusztowanie i znajdujących się na niem robotników. Skutkiem tego podmajstry Jan Ostrowski został zabity na miejscu — zaś Piotr Pawłowski, Jan Mui, Józef Koszowski, Wojciech Kosak i Feliks Łodziński ciężko ranni, a Franciszek Romanowski i Antoni Pukło odnieśli lekkie skaleczenia. Niekiedy Ostrowskiego odstawił do zakł. medycyny sądowej, ciężko pokaleczonych oddano do szpitala św. Łazarza. Pomocy lekarskiej udzielili im zaraz na miejscu pp. Dwojcie: Janger, Jurowicz, Stalskind i Schafer.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie miejska straż pożarna, zająwszy się odgrzebianiem przywalonych; zjawili się również wiceprezydent p. Friedlein, a przybyli także odpowiednie policyjne organy.

— Ozwon sprawiony przez Jana Tęczyńskiego, wojewodę krakowskiego, ostatniego z rodu Tęczyńskich *ultimus virorum de Thencyn* jak się sam podpisywał, ofiarowany do kościoła parafialnego w Tęczyńsku, po 282 latach pękl w dniu 15 czerwca b. r. Odnaczono on się pięknym odlewem. Zdobią go: herb Popor i litery J. T. S. P. oraz napis: *Salvator mundi adjuva nos*, 1608. — Obok jest kilka monet odworowanych ale trudno je rozpoznać. — Dowiadujemy się, że dzwon ten ma być na nowo przelany. Pozwalamy sobie zwrócić na to uwagę p. Konserwatora, który będzie mógł mieć przeciw temu coś do powiedzenia lub zarządzenia.

— Luiza Ackermann, o której śmierci w okolicy Niciu donosiliśmy w tych dniach wiadomość, była autorką, której imię niewątpliwie przeżyje wiele imion głosiących dąs i popularniejszych w literaturze współczesnej francuskiej. Utwory jej postykile znane są dziś głównie ludziom wybrednego smaku, ale też przez nich wysoko cenione. Przyszła na świat w Paryżu r. 1813. Początkowo wychowanie pod wpływem pobożnej matki, prawie klasztorne, wyrobiło w niej skłonność do mistycyzmu, którą potem bezbożny ojciec kaszał jej zwałcząc czytaniem Woltera. Nastąpił zwrot gwałtowny, poparty dalszą edukacją literacką i filozoficzną. Aby jej dokończyć, przeniosła się po śmierci ojca do Berlina. Tu poznała Pawła Ackermann, który dla studiów teologii protestanckiej bawił w Niemczech. Poślubiła go bez miłości. Dwa lata zaledwie trwało ich życie małżeńskie. Po śmierci jego osiadła w okolicy Niciu, w dawnym klasztorze, gdzie pustelniczę prawie prowadziła żywot. Tu po śmierci wieku śmierć ją zastała. Pozostawiła liście poezye, drgające uczuciem ludzkości i cierpienia, dalej „Opowieści wierszem,” „Myśli pustelnicy” i dodaną do nich „Autobiografią.”

Ta ostatnia głównie sprowadziła jej szarut pesymizmu; pesymizm to był na wkrótce kobiecy. Mówiono nieraz, że Luiza Ackermann nie kochała nio i nikogo. Mówiono nieustannie. Są natury tak tajemnicze i zamknięte, że trzeba je badać bardzo z bliska, aby odkryć skarby tkliwości, które drzemiały akryty w głębi pod powłoką pozornej obojętności. Dla natur tych uczucia mają takie subtelności, że boją się je wyrazić, jakby z obawy przed dotknięciem ich i sprofanowaniem nie dośła lekką ręką. Są to dusze głębsze i wyborowe — i do takich należała pani Ackermann. Była dobrą i kochającą dla swoich przyjaciół a w przyjaciół była wspania dla śmierci. Korespondencya jej kiedyś odłoniła nam ją z innej strony aniżeli znana była powszechnie. Czuli, że ją niesprawiedliwie posądzają o obojętność — lecz nigdy niepokazywała, że cierpi na tem; tylko jeden z poematów jej najbardziej podziwiających jest protestem przeciw temu. Serce to bowiem choć było zamknięte, pulsowało i żyło. Pani Ackermann marzyła, płakała, kochała —

Opuszcilo już prasę dziełko p. t.
Złożenie zwłok
ADAMA MICKIEWICZA
na Wawelu,
książka pamiątkowa uroczystości
narodowej z d. 4 lipca 1890 r.
obejmująca opisy obchodów w Paryżu, Zurichu,
Wiedniu i Krakowie, sześćdziesiąt mow wygłoszo-
nych nad zwłokami wieszczą, wykaz wszystkich dele-
gatów z wyszczególnieniem nazwisk dele-
gatów, oraz dokładnym spisem wienców, biblio-
grafia obchodu i t. d.

Wydanie ozdobione 22 ilustracjami
wykonanymi według fotograficznych zdjęć po-
chodu, portretami wieszczą, widokami karawanu,
katakalki, krypty, medalu i t. d. ułożonemi pod
artystycznym kierunkiem

Piotra Stachiewicza.
W 8-cc, str. 144. (1895-1-10)
Cena 80 ct., z przesyłką poczt. 95 ct.
Na papierze winylowym 1 złr., z przesyłką
pocztową 1 złr. 20 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny i ekspedycja w drukarni
Związkowej w Krakowie.

Młoda wykształcona panna
z Północnych Niemiec, posiadająca bardzo dobre
świadectwa, poszukuje zaraz posady do dzieci
lub pomocy gospodyni domu. — Adres: L. Ritter,
Zakopane, ul. Kościeliskowa 78 w Brzegu. (1897-1-3)

Uczeń IV. kl. gimnaz.,
który był już na prywatnej lekcji i m-że
się wykazać chlubnym świadectwem —
poszukuje prywatnej lekcji w
zachodniej Galicyi. — Łaskawe oferty:
A. Z. 555 poste rest. Łwów. (1899-1-3)

MAJĄTEK SUŁÓW
w bliskości Krakowa, 3/4 mili od stacji
kolei Wieliczka, 232 morgów obszaru,
do sprzedania.
Blizsza wiadomość u właściciela
w Sułowie. (1770-1-4)

Aparata do mycia szyb
sztuka po 50 centów.
poleca handel (1873-8-)
W. Krzysztofowicza
w Krakowie, linia A—B, Nr. 37.

CUKIERNIA
Jana Baumana w Bochni
poszukuje uzdolnionego
subiekta cukierniczego
i dwóch praktykantów
z ukończoną przynajmniej II klasą gimn.
(1767-2-4)

Fil d'Alsace.
Coton à tricoter.
Fil à pointer.
Coton à broder.
Fil mouliné.
Coton marbré.
Fil aux rayons.
Coton rayé.
Fil tuteur.
Coton d'Egypte.
Fil royal.
Coton Niagara.
Cordonnet à la cloche.
Coton rouge turc.
Cordonnet à dentelles.
Coton bleu indigo.
Cordonnet pour guipure.
Coton pour bonnetterie.

Mignardise, laet cotton, point lace, tiul
i siatka do poszywania, prawdziwe, naj-
tańsze i w największym wyborze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie oplatnie. Zamówie-
nia zamiejscowe odwrotnie. (1418-4)

NOWOSC
firmy
F. A. Grigar
(Rynek, linia A—B)
podstawki porcelanowe
na bilety, spinki, popiół i t. p.
przedstawiające po jednej stronie
Portret Mickiewicza,
a u góry napis
„Gdzie jest Kościuszk?”
Po prawej stronie portret Mickiewicza jest
wolne miejsce, na którym, gdy się potrze-
bować, można włożyć dowolny napis.
(1708-6-6)
Portret Kościuszki.
Cena tej sympatycznej, zwodniczej zabawki,
która ma zarazem cel praktyczny, wynosi
tylko 60 centów.
Do nabycia w zwykłej cenowej firmie.
Odsprzedającym rabat.

Zarobek.
Instytut bankowy poszukuje wszędzie
osoby do sprzedawania prawdy i rozumu
losów na raty. — Warunki przewidy-
wają bardzo korzystne. Oferty należy prze-
syłać pod „L. 4140“ do Rudolfa
Mosse w Wiedniu. (1778-2-6)
Po 1 złr. 35 ct.
koszule męskie, doskonale leżące, w najlepszym
gatunku po 1 złr. 75 ct., z bardzo dobrego
szirtingu.
Kołnierzyki poczwórne . . . 1 1/2
potrójne . . . 75
Mankiety poczwórne . . . 30
potrójne . . . 25
Dla koszuli wystarcza podanie szerokości szyi.
M. Schönfeld & Co.
1. Eisengasse 6 w Pradze. (1779-3-5)
Rozsyłki punktualnie za zaliczką.

Zarządca dóbr,
pozostający dotychczas na nie wypowiedzianej
posadzie na Szlaku anstr., życzy sobie z po-
wodu stosunków rodzinnych zmienić posadę na
zarządcę dóbr wiejskiego szlaku. Tenże jest to-
warzyszy i praktycznie we wszystkich gale-
ziach gospodarstwa obznajomiony i posiada znakomite
polecenia. — Listy przyjmuję z grzeczności Ad-
ministracja „Czasu“ w Krakowie. (1762-3-3)

Szanownej Publiczności zwraca się uwagę,
że pod bardzo korzystnymi warunkami
Wieleb. Siostry Boromeuszki do
zakładu z 6-klasową prywatną
koncesyją, szkołą w Łancucie
przyjmują panienki
do wychowania i kształcenia. (1691-4-4)

Fotograf
może znaleźć pomieszczenie
w zakładzie moim w Kaliszu (Królestwo
Polskie); musi być obeznanym z labora-
toryum oraz retuszować na papierze i kli-
szach; wymagany Polak. — Oferty należy
przesłać pod adresem: **M. Raczyński**
w Kaliszu. (1833-2-3)

Żyto pirnawskie
oryginalne doborowe nasienie, nabyć
można w skarbie Krakowieckim —
cenną metryczkę po 7 złr. loco Kra-
kowie. — Zgłoszenia przyjmuje Ad-
ministracja dóbr w Kra-
kowie pod Radymnem.
(1739-3-6)

Wiedeński czernidło
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To czernidło bez oleju wityole-
jowego daje łatwo ciemnoczarny
połysk i utrzymuje trwałe skórę.
Wazędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowców bez warto-
ści, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby
żądała wyraźnie czernidła na oba-
wie Fernolenda i tylko te pudełka
przyjmowała, które mają moje nazwisko
„St. Fernolent“.
(1836-17-52)

miód różany
w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka
30 c., za gotówkę lub za zaliczką.
Jerzy Doleneo, handlarz miodu w Lublinie.
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piekarników miód
do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach
po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak
najtańiej. (464-12-26)

Skutki nadużytych niszczących
zdrowie, jak powon i trwa-
le usunąć, ponoszą jedynie wliczone
wydaniach rozpowszechniających
książka ilustrowana:
Ochrońa własna.
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiąc znalazło w niej objaśnienie
swoich cierpień, a za użyciem kuracyi
w książce tej zaleconej — zupełne u-
zdrowienie. Za nadesłaniem franco na-
leżytości, otrzyma się książkę w kopo-
cie franko przez Magazyn Wydawnictwa
R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Maga-
zin Leipzig, Neumarkt 34).
W Krakowie do nabycia w księgarni
J. M. Himmelsbacha. (1083-5-15)

Wiedeński czernidło
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To czernidło bez oleju wityole-
jowego daje łatwo ciemnoczarny
połysk i utrzymuje trwałe skórę.
Wazędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowców bez warto-
ści, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby
żądała wyraźnie czernidła na oba-
wie Fernolenda i tylko te pudełka
przyjmowała, które mają moje nazwisko
„St. Fernolent“.
(1836-17-52)

Wiedeński czernidło
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To czernidło bez oleju wityole-
jowego daje łatwo ciemnoczarny
połysk i utrzymuje trwałe skórę.
Wazędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowców bez warto-
ści, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby
żądała wyraźnie czernidła na oba-
wie Fernolenda i tylko te pudełka
przyjmowała, które mają moje nazwisko
„St. Fernolent“.
(1836-17-52)

Wiedeński czernidło
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To czernidło bez oleju wityole-
jowego daje łatwo ciemnoczarny
połysk i utrzymuje trwałe skórę.
Wazędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowców bez warto-
ści, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby
żądała wyraźnie czernidła na oba-
wie Fernolenda i tylko te pudełka
przyjmowała, które mają moje nazwisko
„St. Fernolent“.
(1836-17-52)

Dziś wieczór o 6 godz. ciągnięcie!
LOSZY Wiedeńskiej WYSTAWY
2 główne wygrane 50.000 złr.
każda po wartości.
Każdy Los ważny na
oba ciągnięcia. 15 października.
do nabycia w KRAKOWIE u Jos.
Altstädtera, Arona Eibenschütza, I.
Grajowera i Adolfa Holzera.

Ośmioklasowy Zakład żeński
Ludmiły Tschapkowej
w Krakowie przy ulicy Kanoniczej
pod L. 9,
poleca się Szanow. Rodzicom i Opie-
kunom dla wychowania i nauczania
panienek. — Wpisy rozpoczynają się
z dniem 28 sierpnia. (1804-3-5)

ODZNACZONE
wielkim srebrnym
medalem
w Wiedniu 1888.
Pierwsza galicyjska spółka
suszenia owoców i warzyw
w BOCHNI.
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież
słynne i ulubione zupy francuskie „JULIENNE“ suszone najnowszym
amerykańskim sposobem, a polecane przez komisję lekar-
ską w Krakowie. (1764-2-20)
Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albo-
wtem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julieny“ zagranicę.
W KRAKOWIE do nabycia u p. Knorka przy ul. św. Jana, p. Lewie-
kiej przy ul. Sławkowskiej, p. Czyżowskiego w Sukkinnicach, w mie-
czarni Grodkowskiej przy ul. Brackiej, p. Strycharskiego przy ul. Długiej.

ODZNACZONE
medalem srebrnym
w Krakowie
1887.
KAPIELE BAŁTYCKIE MISDROY
pierwszorzędne miejsce lecznicze i na lato. Znakomity pobyt rekonwales-
centów dla wzmocnienia nerwów i chronicznych katarów itp.
Wspaniałe zalesienia, znakomite urządzenia, wygodne łazienki dla wszelkich leczniczych
ciepłych kąpiel, zakład picia wód dla wszelkich mineralnych wód, żółtych, kefir i t. p. Leczenie
miesieniem, elektrycznością, zimną wodą, kompletny ortopedyczny zakład.
Wygodny kurhaus. Hotele, mieszkarnie prywatne odpowiednie wszelkim wymaganiom. To
warszyskie zebrania, codziennie koncerty, polowania, rybołówstwo.
Wszelkich objaśnień udziela zarząd kąpielowy podpułkownik von Tren. (1780-5-3)

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym
środkiem nawozowym
na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle
wszelkie płody rolne,
tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznymi świa-
dectwami uznanych słynnych gospodarzy wiejskich, jest
zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de bœuf),
który dostarcza punktualnie w ilości p. rzonej zawartości azotu organicznego, kw. u
fosforowego i kali, obok mniej więcej 60% organicznych substancji
pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węg. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Teme-
szwarze i Aradzie (Brüder Saxl). (923-46-56)
Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.
Próbki i broszury darmo i oplatnie.

L. LUSERA plaster dla turystów.
Melding-Wien.
Pewnie i szybko działający środek
na odgniotki, odparzenia, t. z.
twardą skórę na poduszach i
piętach, na brodawki i
wszelkie inne twarde
narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia
w aptekach.
Liczne podzięko-
wania są do
przejrzenia
w głow. składzie
rozsyłkowym:
L. Schwenk's Apoth.
Melding-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy
opis użycia i każdy plaster ma o-
bok umieszczony znak ochron. i pod-
pis; dlatego należy na nie uważać i nie
niewartające naśladowstwa odrzucać.

In allen Buchhandlungen fl. 1-50 = M. 2-50 vierteljährlich.
Illustriertes Mode- und Familienblatt
WIENER MODE
Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.
Schnitte nach Mass gratis.

WIENER MODE
Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.
Schnitte nach Mass gratis.

Dziś wieczór o 6 godz. ciągnięcie!
LOSZY Wiedeńskiej WYSTAWY
2 główne wygrane 50.000 złr.
każda po wartości.
Każdy Los ważny na
oba ciągnięcia. 15 października.
do nabycia w KRAKOWIE u Jos.
Altstädtera, Arona Eibenschütza, I.
Grajowera i Adolfa Holzera.

TAPETY,
obicia pokojowe francuskie, amerykańskie
i krajowe od najtańszych do najwykwint-
niejszych, sztukaterie, dekoracje, stopy
drylowe, ceraty na meble i stoły, otrzy-
mał świeżo i poleca (1411-29)
Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie

ODZNACZONE
wielkim srebrnym
medalem
w Wiedniu 1888.
Pierwsza galicyjska spółka
suszenia owoców i warzyw
w BOCHNI.
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież
słynne i ulubione zupy francuskie „JULIENNE“ suszone najnowszym
amerykańskim sposobem, a polecane przez komisję lekar-
ską w Krakowie. (1764-2-20)
Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albo-
wtem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julieny“ zagranicę.
W KRAKOWIE do nabycia u p. Knorka przy ul. św. Jana, p. Lewie-
kiej przy ul. Sławkowskiej, p. Czyżowskiego w Sukkinnicach, w mie-
czarni Grodkowskiej przy ul. Brackiej, p. Strycharskiego przy ul. Długiej.

ODZNACZONE
medalem srebrnym
w Krakowie
1887.
KAPIELE BAŁTYCKIE MISDROY
pierwszorzędne miejsce lecznicze i na lato. Znakomity pobyt rekonwales-
centów dla wzmocnienia nerwów i chronicznych katarów itp.
Wspaniałe zalesienia, znakomite urządzenia, wygodne łazienki dla wszelkich leczniczych
ciepłych kąpiel, zakład picia wód dla wszelkich mineralnych wód, żółtych, kefir i t. p. Leczenie
miesieniem, elektrycznością, zimną wodą, kompletny ortopedyczny zakład.
Wygodny kurhaus. Hotele, mieszkarnie prywatne odpowiednie wszelkim wymaganiom. To
warszyskie zebrania, codziennie koncerty, polowania, rybołówstwo.
Wszelkich objaśnień udziela zarząd kąpielowy podpułkownik von Tren. (1780-5-3)

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym
środkiem nawozowym
na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle
wszelkie płody rolne,
tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznymi świa-
dectwami uznanych słynnych gospodarzy wiejskich, jest
zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de bœuf),
który dostarcza punktualnie w ilości p. rzonej zawartości azotu organicznego, kw. u
fosforowego i kali, obok mniej więcej 60% organicznych substancji
pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węg. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Teme-
szwarze i Aradzie (Brüder Saxl). (923-46-56)
Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.
Próbki i broszury darmo i oplatnie.

L. LUSERA plaster dla turystów.
Melding-Wien.
Pewnie i szybko działający środek
na odgniotki, odparzenia, t. z.
twardą skórę na poduszach i
piętach, na brodawki i
wszelkie inne twarde
narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia
w aptekach.
Liczne podzięko-
wania są do
przejrzenia
w głow. składzie
rozsyłkowym:
L. Schwenk's Apoth.
Melding-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy
opis użycia i każdy plaster ma o-
bok umieszczony znak ochron. i pod-
pis; dlatego należy na nie uważać i nie
niewartające naśladowstwa odrzucać.

In allen Buchhandlungen fl. 1-50 = M. 2-50 vierteljährlich.
Illustriertes Mode- und Familienblatt
WIENER MODE
Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.
Schnitte nach Mass gratis.

WIENER MODE
Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.
Schnitte nach Mass gratis.

Dziś wieczór o 6 godz. ciągnięcie!
LOSZY Wiedeńskiej WYSTAWY
2 główne wygrane 50.000 złr.
każda po wartości.
Każdy Los ważny na
oba ciągnięcia. 15 października.
do nabycia w KRAKOWIE u Jos.
Altstädtera, Arona Eibenschütza, I.
Grajowera i Adolfa Holzera.

KSIEGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała na skład główny:
MOWA
przy sprowadzeniu zwłok s. p.
Adama Mickiewicza
powiedziana w czasie nabożeństwa w Ka-
tedrze na Wawelu dnia 4go lipca 1890 r.
przez X. Wł. Chotkowskięgo.
Cena 60 ct., z przesyłką pocztową 65 ct.

Materyały do dziejów ostatniego stulecia
Rzeczypospolitej Polskiej.

Trzeci Maj i Targowica
zebrał i ułożył **S. Korwin.**
Cena 1 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową
1 złr. 60 ct.

Przyczynek do dziejów naszej walki
o wyzwolenie.
Pieśni Antoniego Szaszkiewicza
wraz z jego życiorysem wydał **Stefan**
Buszczynski.
Cena 80 ct., z przesyłką pocztową 85 ct.

N. W. BERG. (1670-6-6)
PAMIĘTNIKI
o polskich spiskach i powstaniach
1831—1862.
Cena zł. 2., z przesyłką pocztową zł. 2-25.

Stowarzysz. gospodarzy stawowych
w obrębie górnej Wisły
ma zaszczytawiadomić wszystkich intere-
sowanych handlarzy ryb, że tegoroczny
targ ryb stawowych
odbędzie się we czwartek dnia 21
sierpnia w Białej w hotelu „pod
Czarnym Orłem“ o godz. 10 przed połud.
Wszystkich Szan. PP. handlarzy i chęć
kupna mających uprzejmie się zaprasza.
Połączenie kolejowe do stacji i ze sta-
cyi Bielsk-Biała kolei północnej we wszyst-
kich kierunkach bardzo wygodne. (1807-2-2)

Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie,
Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczo-
ną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział
krajowy we Lwowie,
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie,
tudzież pasy do maszyn, gury do wybijania wó-
ków, chomici na korytarze i t. p., w najlepszej
jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posła-
nego kosztom Wysokiego Wydziału krajowego,
z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu,
jestemy w możności najodrobiniejsze nawet,
a dotąd w kraju niewyrobiane, artykuły powroźni-
cze, jako to: **sieci do polowania, na ko-
nie, zabójnie, szpagaty kolorowe, a-
ptekarskie, węże do siłowni, tereb-
ni myśliwskie, nakrycia salony na
stoł, hamaki bez guzów i t. d., po ce-
nach umiarkowanych dostarczać.**

Przepraga! Ponieważ doszło do naszej
wiadomości od bardzo poważnych osób, że han-
dlarze wyrobami powroźniczymi wątpliwej war-
tości w Radymnie, podsyłając się pod naszą
firmę, potworzyli po całym kraju skłupy z wy-
robami powroźniczymi — zasilać ich licznymi towa-
rami z domieszką juty i klaków P. T. Publicz-
ność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu
nie powierzyszmy wyrobów naszych na sprze-
daż — prosimy zatem z całym zaniem udawać
się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko
wyroby powroźnicze z czystych siwych konopi
i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane
bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo
i oplatnie wysyła się. (55-13)

DYREKCYA:
X. Leon Pastor. Marceli Świechowski.
[FLEISCHER & COMP.]
FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
maszyny gospodarsze, maszyny parowe o sile 2 1/2
do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów,
transmisyje — wszystko bardzo trwałe wykonane.
Fabryka uskutecznia: złączanie młynskich
wałców z leżny i przyjmując wszelkie naprawy.
(1474-32-100)

C. k. Jeneralna Dyrekcyja austriackich kolei państwowych.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):
5:14 rano z Podgórze-Plaszowa do Oświęcim,
5:33 „ „ Podgórze-Bonarki Wiednia.
7:59 rano z Krakowa (kol. K. L.) do Suchy,
8:23 „ „ Podgórze-Plaszowa Chabówki,
Maszany dolnej.
9:— „ „ Krakowa (kol. Półn.) do Żywca,
9:37 „ „ Podgórze-Plaszowa Bielska, Wied.
9:59 „ „ Podgórze-Bonarki (Poznań, Szcza,
Orłowa, Chy-
rowa, Stryja.
2:05 popoł. z Krakowa (kol. Półn.) do
2:44 „ „ Podgórze-Plaszowa Oświęcim,
3:01 „ „ Podgórze-Bonarki Wiednia.
6:55 wiecz. z Krakowa (kol. Półn.) do Żywca,
7:32 „ „ Podgórze-Plaszowa (N. Szcza, Chy-
rowa, Stryja.
7:55 „ „ Podgórze-Bonarki
Odjazd z Tarnowa:
4:46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9:54 Chyrowa, Stryja.
2:39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chy-
rowa, Stryja.
Czas podany jest według zegaru pieszkiego. [2511-44-]
Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 ont. we wszystkich stacjach
c. k. anstr. kolei państwowych lub u konduktorów.

C. k. Jeneralna Dyrekcyja austriackich kolei państwowych.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):
5:14 rano z Podgórze-Plaszowa do Oświęcim,
5:33 „ „ Podgórze-Bonarki Wiednia.
7:59 rano z Krakowa (kol. K. L.) do Suchy,
8:23 „ „ Podgórze-Plaszowa Chabówki,
Maszany dolnej.
9:— „ „ Krakowa (kol. Półn.) do Żywca,
9:37 „ „ Podgórze-Plaszowa Bielska, Wied.
9:59 „ „ Podgórze-Bonarki (Poznań, Szcza,
Orłowa, Chy-
rowa, Stryja.
2:05 popoł. z Krakowa (kol. Półn.) do
2:44 „ „ Podgórze-Plaszowa Oświęcim,
3:01 „ „ Podgórze-Bonarki Wiednia.
6:55 wiecz. z Krakowa (kol. Półn.) do Żywca,
7:32 „ „ Podgórze-Plaszowa (N. Szcza, Chy-
rowa, Stryja.
7:55 „ „ Podgórze-Bonarki
Odjazd z Tarnowa:
4:46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9:54 Chyrowa, Stryja.
2:39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chy-
rowa, Stryja.
Czas podany jest według zegaru pieszkiego. [2511-44-]
Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 ont. we wszystkich stacjach
c. k. anstr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Dzidzius
sądził, że Ypsilon znajdzie inną drogę
dla przesłania mu pozdrowień. (1765-2-2)
Gorzelnik
egzaminowany, z dłuższą praktyką, poszukuje
posady. — Łaskawe zgłoszenia K. R. poste
restante **Frysztak.** (1766-2-3)
Akademik
i chlubnymi poleceniami i dingoletnią praktyką,
poszukuje lekcji na wsi od 1go września.
Adres: **M. G. poste restante Nowy Sącz.**
(1758-3-3)

Kandydat nauczycielski
z kilkuletnią praktyką w domach szlacheckich,
poszukuje umieszczenia. — Blizszych szczegółów
udzieli bezinteresownie **Biuro p. Wysockiej**
w Krakowie, ul. Floryńska 1. 33. (1751-3-3)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Stan. Bizańskiego
poszukują kopisty. (1805-2-2)

PLASZCZE GUMOWE
MĘSKIE I DAMSKIE
W WIELKIM WYBORZE
poleca magazyn (1673-8-)
W. Krzysztofowicza
w Krakowie linia A—B Nr. 37.

Poszukuje się
zdolnych pracowników do
wszelkich robót ślusarskich i
dziennem wynagrodzeniem od 1 złr. 30 ct.
do 2 złr. i wyżej, a to w miarę zdolności.
Jan Stankiewicz, pracownia ślusarska
we Lwowie, ulica Batorego L. 32.
(1763-2-3)

XX. Pijarzy krakowscy
otwierają z dniem 1 września b. r.
jednoroczny kurs przygotowawczy
do gimnazjów i szkół realnych.
Wpisy i egzamina rozpoczną się d. 27
sierpnia. Za ucznia przychodzącego do
szkoły pobiera się 6 złr. miesięcznie, za
egzamin i wpis 4 złr. — Rodzice chcący
uczniów umieścić na mieszkaniu i wikt
w kolegium, płacą za to i za naukę razem
40 złr. miesięcznie.

Konwikt młodzieży
uczęszczającej do szkół publicznych utr-
zymywanej będzie nadal jak dotąd. Taksa
400 złr. za rok szkolny w dwóch ratach
półrocznych z góry opłacana lub miesię-
cznie po 40 złr. Jeżeli się umieszczą dwóch
wychowalców z jednego domu, taksa wy-
nosi po 350 złr. za każdego. (1651-3-3)

Willa
do sprzedania — o dwa kilometry od Krakowa,
z obszernym mrowianym domem o dziewięciu
pokojach i innych wygodach gospodarskich. —
Stodoła, stajnia i oficyna mrowiane. — Położenie
piękne, otoczona ogrodami z doborowymi owo-
cami, szparagarnią i t. d. — Przytym 14 morgów
wyborowej ziemi ornej. — Cena przystępna. —
Blizsza wiadomość przy ul. Mikołajskiej Nr. 2,
u adwokata p. Ferdynanda Wilkosa. (1696-5-5)

VICHY
Administracja: w Paryżu, 8, Boulevard
Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u króla soli Vichy. Przyjemne
gusto, o niezwykłym skutku przeciw kwa-
som i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które
nie są w stanie iść do Vichy.
Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy
aby na wszystkich produktach znajdowały
się znaczki:
„Kompani wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Ro-
dyka przy M. Ryńku i w apt. K. Wisniewskiego,
oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józeta
Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie
u p. N. Trauma. [742-10-20]

VICHY
Administracja: w Paryżu, 8, Boulevard
Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u króla soli Vichy. Przyjemne
gusto, o niezwykłym skutku przeciw kwa-
som i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które
nie są w stanie iść do Vichy.
Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy
aby na wszystkich produktach znajdowały
się znaczki:
„Kompani wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Ro-
dyka przy M. Ryńku i w apt. K. Wisniewskiego,
oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józeta
Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie
u p. N. Trauma. [742-10-20]